KURJER WARSZAWSKI

D. 27. Grudnia. — Rok 1840. Niedziela. № 343. Dziś, Ś. Jan Ewangielista. Jutro, Młodzianki.

Dnia 24 Grud: r. b., czyli w dniu Wigilji do BOŻEGO NARODZENIA, JW. JX. *Chmielewski* Biskup Suffragan i Administrator Djecezji Warsz:, w obec Władz Rządowych, wielu Osób Znakomitych płci oboiej, Kapituły Warsza:, Akademji Rzymsko-Katolickiej, licznego Duchowieństwa tak Swieckiego iako i Zakonnego, dopełnił obrzędu religijnego przepisanego dla otwarcia publicznego wyrestaurowanego Kościoła Metropolitalnego Sgo Jana w tutejszem mieście, a gdy poświęcenie Obrazów wspaniałych pędzla wzorowych Artystów kraiowych w nowych ołtarzach kamiennych osadzonych ukończył; dozwolony został przystęp Bractwu z właściwemi chorągwiami, z któremi zaraz wielka massa ludu tenże Kościoł zapełniła. Po przeprowadzeniu Sanctissimu z Zakrystji na właściwe miejsce, tenże JW. JX. Biskup celebrował Nieszpory z wystawieniem N. SAKRAMENTU wśród rzęsistego i niezliczonego dotąd oświetlenia Kościoła. Swiec bowiem iarzących tak w przepysznych paiąkach iako i na wszystkich ołtarzach paliło się blisko 1000. Po skończonych Nieszporach JW. JX. *Kotowski* Dziekan Metropolitalny, wszedł na pięknej struktury ambonę i miał mowę pełną myśli wzniosłych i czułych. Wystawił słuchaczom, iaka należy się wdzięczność N. Cesarzowi i Królowi MIKOŁAJOWI, który wielkich nakładów nie szczędził na podniesienie kościoła do najświetniejszego stanu, w iakim mało kościołów widzieć można w innych kraiach. Dziś bowiem są nowe ołtarze, ambona, obrazy, organ wielki i gustowny, okna różno-kolorowe blaskiem swoim każdego oko zachwycaiące. Facjata w przyszłym roku stanie ozdobna, a to pod kierunkiem JP. Adama *Idźkowskiego* Budowniczego. Również wynurzył wdzięczność Dostojnemu Xięciu Namiestnikowi Władzę Królestwa piastuiącemu, za iego gorliwe i troskliwe staranie, iakie dla tego Kościoła łożył, i za szczególną życzliwość, iaką dla niego ciągle okazuie. Wykazawszy obowiązek niewygasłej wdzięczności dla MONARCHY i Jego Namiestnika; wspomniał o pierwiastkowym stanie tegoż kościoła, mówiąc: że *Konrad* Xiążę Mazowiecki był nieiako pierwszym iego założycielem, bo wystawił w tem miejscu kaplicę, gdzie on znajduie się teraz. Po iej zgorzeniu za *Bolesława IIIgo* Xięcia Mazowiec:, został tenże blisko roku 1400 wymurowany, za *Janusza* powiększony i r. 1402 nastąpiła Erekcja na Kollegjatę, do której wkrótce Kapituła z miasta *Czerska* przeniesioną i dawna Parafja Sgo Jana porządniej urządzoną została. *Zygmunt IIIci* ten kościoł gustownym wielkim ołtarzem ozdobił. On także wystawił w tym kościele organ, który długim biegiem czasu zepsuty, nie mógł iuż służyć do użytku. Wspomniał tenże Mowca: że w tym kościele odbyły się trzy Synody Duchowieństwa Polskiego i 5 koronacji Osób Monarszych obojga płci. Najwspanialsza nastąpiła w r. 1829 teraźniejszego N. MIKOŁAJA Igo. I ta będzie w dziejach tego Kościoła Metropolitalnego szczególnie pamiętna, iak iest sercom naszym obecna. Po ukończeniu niniejszej mowy, nastąpiła Processja po Kościele, a po niej zaintonował tenże JW. JX. Celebrant *Te Deum*, zanosząc pienia wdzięczności do BOGA, za tak wielkie dobrodziejstwa wyświadczone naczelnej Świątyni w całym kraiu i Modlitwą za Najiaśniejszego PANA i iego całą Familją tenże Hymn dziękczynny zakończył. Naostatek wszystkim obecnym pobożnością i wdzięcznością rozrzewnionym, swoie błogosławieństwo udzielił. Przy obrzędzie otwarcia Kościoła rzeczonego, wykonano Muzykę kompozycji zasłużonego i powszechnie wielbionego Józ: *Elsnera* to iest: Nieszpory, a nazaiutrz w dzień Bożego-Narodzenia, gdy Summę celebrował JWX. *Pawłowski* Biskup Płocki, Mszą, Graduale na same głosy i Offertorium umyślnie ułożone na tę uroczystość i ofiarowane JO. Xięciu Feldmarszał-

kowi Namiestnikowi Królestwa Pols:, z towarzyszeniem organu nowo wystawionego. Tę całą muzykę dokładnie wykonała Orkiestra Teatru wraz z Artystami i Artystkami pod dyrekcją JP. Tomasza *Nideckiego*.

W pierwsze Swięto w Kościele XX. *Augustjanów* Amatorowie i Artyści grali pierwszy raz Mszą *Szmita*, Graduale *Adama* na same głosy z organem, Ofertorjum *Elsnera*; wczoraj Mszą *Andrego*, Graduale Ignacego *Dobrzyńskiego*, i Ofertorjum *Onslowa*. Onegdaj i wczoraj w Kościele XX. *Piiarów* Amatorowie oboiej płci pod przewodnic: *J. Kragulskiego*, wykonali Mszą *Pasterską*, i *Kolendę* z Echem, swego Przewodnika. — Mianowani przez Radę Admini: 4go b. m. X. Antoni *Fiiałkowski* Nominat Sufragan Płocki, Prałatem Kustoszem w Katedrze Płockiej; P. Józ: *Brzozowski* Asesor Prokuratorji Jlnej, Zastępcą Sekretarza Jlnego biura tejże Prokuratorji. — W ciągu zeszłego tygodnia, iak to iuż donieśliśmy, odbywał się Examen w Alexandryńskim Instytucie Wychowania Panien, który JW. Jenerał Lejt: Senator Państwa *Piisarew*, Dyrektor Głów: Prez: w Kom: Rz: Spr: Wew: i D., JW. Jenerał *Okunew*, Świty J. C. K. M. Kurator Okręgu Naukowego Warsza:, JWX. Biskup *Chmielewski* Archid: Warsz:, JW. Radca Stanu *Kozłowski* Dyrektor Wydz: Wyzn: w Kom: Rz: Spraw Wewnę: i D., JW. Baron *Krusensztern* Szambelan Dworu J. C. K. M. i inni Członkowie Rady Wychowania Publicz:, obecnością Swoią zaszczycić raczyli. W ostatnim dniu tegoż Examinu, to iest w Sobotę, po zdaniu sprawy przez Inspektora Instrukcji z postępu i stopniowego rozwiiania się Alexandryń: Instyt:, tudzież odczytaniu promocji i pochwał, Wychowanki odznaczaiące się wzorowem sprawowaniem, pilnością i postępem w naukach celuiącym, iako też Nauczycielki za szczególnieyszą troskliwość w dozorowaniu i wzorową gorliwość w udzielaniu przedmiotów naukowych, otrzymały przyznane sobie nagrody, z rąk JO. z Xiążąt Lubomirskich Xiężnej Teressy *Jabłonowskiej* Damy Orderu S. Katarzyny, uproszonej do tego przez Wżną *Grodten* Ochmistrzynię Instytutu. Wiadomo, iak wiele Łask Monarszych Instytut Alexandryński w ciągu 2ch lat ostatnich doznał; donosiliśmy koleią, iak nieśmiałe serca Wychowanek iego, to radość, to wdzięczność, uczucie za uczuciem przenikało? Ale byłoby nam trudno wyrazić do iakiego stopnia wygórowanie tychże uczuć doszło, w ostatnim dniu tegorocznych examinów, gdy w rzędzie nagród oprócz 2ch medalów złotych ukazały się po pierwszy raz nagrody nierównie szacownieysze, to iest: 2 Cyfry złote N. CESARZOWEJ JMCI, Opiekunki Instytutu. Nagroda tego rodzaiu stosownie do nowej Ustawy Najwyżej zatwierdzonej dla Alexandryńs: Instyt:, przeznaczona dla Uczennic klassy 6ej, to iest: iuż kończących szkolno-naukowy zawód, iest znakiem zaszczycaiącym, którego pierwszy widok, iakże powszechne wrażenie sprawił, gdy na kokardzie z białej wstążki w błękitne pasy, ukazała się Cyfra na lewem ramieniu, dwóch Uczennic, za najgodniejsze tego odznaczenia uznanych. Jakże drogą będzie ta ozdoba dla posiadaiących ią Wychowanek Instytutu, dla których staie się ona godłem połączenia Najwyższej Łaski z prawdziwą zasługą i ma odnawiać w ich sercu wielką cnotę wdzięczności i uszanowania dla Tronu, przez wszystkie chwile upływaiące, pomiędzy dniem opuszczenia dobroczynnego Zakładu, a dniem ostatniego tchnienia wdzięczności. Wychowanki pod przewodnictwem osób dozoruiących, udały się do Kaplicy Instytutu dla podziękowania BOGU, za szczęśliwe ukończenie roku szkolnego, tudzież zaniesienia modłów o przedłużenie życia i pomyślności NN. CESARZA i CESARZOWEJ, tudzież Rodziny CESARSKIEJ, gdzie JW. Biskup *Chmielewski*, w assystencji osób duchownych, po odśpiewaniu Hymnu S° Ambrożego „Ciebie Boże chwalemy", udzielił Pasterskie błogosławieństwo. W Poniedziałek zaś, to iest dnia 9/21 b. m., o godz: 7ej wieczorem, w obec zaproszonych Dam i wielu innych znakomitych Osób, odbył się w tymże instytucie popis z talentów, iako to: z Muzyki, Śpiewu i Tańca, poczem Ochmistrzyni w stosownie urządzonej na to sali, przedstawiła obecnym Gościom rysunki, pi-

sma i wyroby robót ręcznych Wychowanek Alexandryńskiego Instytutu. — Julja z *Piotrowskich William* zakończyła zaonegdaj pełne chrześcjańskich i towarzyskich cnot życie. Pozostały Mąż z dziećmi, boleśnie tem nieszczęściem dotknięty, zaprasza Familją i Przyiacioł na exportacją iej zwłok iutro o godz: 3ciej po połud:, z domu przy ulicy Gęsiej Nr 2247 lit: C, na smętarz Powązkowski; oraz na żałobne Nabożeństwo do Kościoła OO. Kapucynów, które do dnia 14 przyszłego miesiąca, z przyczyny świątecznych Uroczystości Kościoła, odłożone zostało. — Ezechiel *Narkiewicz* b. Oficer b. W. P., zmarł dnia 25 Grud: 1840; Bracia i Koledzy zapraszaią na Exportacją z Kaplicy XX. Bernardynów, dziś o godz: 3ciej z południa na smętarz Powązkowski. — Żalem przeięci Mąż i Krewni ś. p. Wiktorji z Mrozińskich *Baranowskiej* zmarłej wczoraj w 19 roku życia, Matki 2ga osieroconych niemowląt, zapraszaią Przyiacioł i Znaiomych na obrzęd pogrzebowy odbyć się maiący iutro, z domu przy ulicy Chmielnej na smę: Pow:. — W dniu 23 b. m. rozstał się z tym światem ś. p. Antoni *Brenert*, Obywatel tutejszy. Liczni przyiaciele i znaiomi odprowadzili zwłoki iego wczoraj z domu własnego przy ulicy Nowolipie, do grobu familijnego na smętarz Powązkowski. — Zakończono *Adwent* przykładnie, rozpoczęto *Święta* wesoło. We *Czwartek* późno w wieczór zgromadzały się rodzeństwa, krewni i domownicy w około stołów wedle możności obfitych, dla dopełnienia poszanowania godnej pamiątki które nam lata odległe przekazały. W niektórych domach znakomitszych było na *wilji* znaczne zgromadzenie. Wieczór dnia tego przedłużył się nie zwykle: spóźniona pora obiadowa i bliskość *iutrzni*, nakazywały odłożyć spoczynek. Kiedy więc około godziny 7mej nikogo prawie nie było na mieście, to znowu pod chwilę *północy* nastąpił ruch niezwyczajny. Otworzone Kościoły dla odprawienia *Mszy Pasterskiej* rozpoczynaiącej Nabożeństwa BOŻEGO NARODZENIA napełniły się pobożnemi: przykładne były modły! uroczysta pamiątka. Nazaiutrz (i to u nas cecha największego święta) niewidzieliśmy z rana na mieście ani ie-dnego powozu, wszyscy udawali się pieszo do kościoła. Prócz Nabożeństwa dzień zszedł na obchodzeniu znaiomych z powinszowaniami. Wieczorem zbierano się tylko w gronie rodzeństwa. Dopiero dzień wczorajszy pozwalał huczniejszej zabawy. W dzień Sgo Szczepana i chłopek *se pon* iak mówią z *mazurska;* każdy rad wesoło by zabawił się bo iuż i *Karnawał* świta. Gdzie niegdzie tedy przy *fortepjanie* czy przy *skrzypcach* wyskakiwano raźno. Grzmiała także muzyka i po miejscach zabawy ludu: z tańcem nikt nieociągał się; zszedł więc czas wesoło, a nie ieden taki co dziś miał wstać o 5tej, przedrzymał się godziną dłużej. Nic też w tem nie było złego, bo czyż wesołość przyzwoita, nie iest duszą życia. — Na stołach *zaonegdajszych* ukazywały się prawdziwe *olbrzymy* rodzaiu rybiego (w *Wiśle* i innych wodach kraiowych poławiane), niby siostry młodsze naszego sąsiada *wieloryba*. Szczególniej szczupaki były ogromne; poiawiały się też *łososie* nieszpetne i tyle przez gastronomów szacowane *karpie białe*. Przy takiem zastawieniu odżyło, (w miarę wszakże), owe dawne przysłowie: *Post pisces vinum misces, Nam pisces natare volunt;* albo iak po polsku: *Ryby polewaj winem, Bo ryby, żyią płynem.* J w rzeczy samej wnoszono iednocześnie poważne butelki z winem w latach iak na *praprababkę*, a szczególniej z za *Karpat*, bo: *Niema napoiu, iak wina, Niema wina, nad węgrzyna.* Na desert ukazały się *złocone pierniki*, rozmaite *bakalje*, a nareszcie i *winnegrona* świeżo (sekretem z apteczki) zachowane. Patrząc na ten ostatni przysmaczek a obok na butelkę *węgierskiego* wina, nie można było przepomnieć: że *czem iest gąsienica dla motyla, tem są winogrona dla wina.* Cukiernia *Lursa* rozsprzedała wszystkie *Marcepany*. — Na *Balu składkowym* w salach Ratuszowych było wczoraj przeszło półtorasta Osób. Rzęsistsze iak pierwszym razem oświetlenie, niezmnieiszona wesołość bawiących się, dobór i dostatek wszystkiego, niepozostawiały nic do życzenia. Tańce ożywione szły zwykłą koleią, a z niemi i czas. Czas sprowadził północ, 1szą i 2gą po północy, kolacją, a

(*)

wreście zakończenie zabawy i chwile spoczynku. Ma być takich balów ieszcze parę w ciągu rozpoczynaiącego się Karnawału. — Na zakończenie starego Roku w *Resursie Kupieckiej* w pałacu *Mniszkowskim*, będzie Bal iuż ogłoszony, a w ciągu następnego Karnawału: 16go Stycznia wieczór tańcuiący; 23go Bal; 30go wieczór tańcuiący; 6go Lutego Bal; 13go wieczór tańcuiący; 20go Bal. — Wczoraj przywołani, w Wiel: Tea: po 3cim ak: *Roberta* JPani *Koss* i JPanna *Trawna*; po ukońc: JP. *Markowski* 2-kroć, JPani *Rywacka* i JP. *Dobrski*. W Rozmait: po *Zoe* JPanna *Daszkiewicz*; po 1ym ak: *Córki Adwokata* JPani *Halpert*, taż po ukończ: i JPP. *Jasiński*, *Komorowski* i *Karasiński*.

Dnia 19 b. m. w dobrach swoich w M. *Drzewicy*, Obwo: Opoczyń:, Gub: Sandom:, po krótkiej, lecz bolesnej słabości, zakończył doczesne życie ś. p. JW. Franciszek Xawery Baron *Rajski*. Zgon tego Męża, pełnego zalet, znakomitego charakteru duszy i serca, powszechnie znanego z rzadkiej ludzkości i starodawnej gościnności swoiej, pogrążył w nieutulonym żalu Szanowną Familję i zasmucił wszystkich Przyiaciół i Sąsiadów. Cześć i pokój duszy iego. *P. D. P......*

Anglja. — Królowa i iej Małżonek udali się na święta *Bożego Narodzenia* do *Windsoru*, gdzie zabawią do czasu odroczenia parlamentu. — Między rozmaitemi awansami z powodu rozstrzygnienia sprawy wschodniej, wymieniaią i to, że Lord *Palmerston* zostanie wyniesionym na godność Margrabiego. — Gazeta *Czas* mniema, że chociaż sprawa *wschodnia* iest iuż załatwioną, stronnictwo niechętnych we Francji wkrótce znalazłoby inny powód do wojny, przeto Anglja czyni bardzo dobrze, że nie zaniedbała swoich uzbraiań. — Między podarunkami przysyłanemi dla Następczyni tronu przyjmuią tylko przedmioty z literatury, sztuk pięknych i umiejętności, zaś stroie iakkolwiek sztucznie zrobione zostaią oddane Damom dworskim. Wyiątek z tej reguły iest przeto uważany iako zaszczyt nadzwyczajny. Podobny podarunek został w tych dniach przyjęty od Damy z okolicy *Huddersfild*. Dawczyni starała się z szczególną pieczołowitością ochronić podarunek na drodze od uszkodzenia. Szkatuła była umieszczoną w mnóstwie innych, iedna była z rzadkiego gatunku wici, inna z mahoniu z herbem Królewskim i cyframi *P. R.* (Princes Royal). To wszystko było znowu zamknięte w puszce cynowej na której znajdował się napis: »Do Najiaśniejszej Pani." — Sprawy dyplomatyczne zdaią się spoczywać. — W *Woolwichu* pracuią nieustannie nad przysparzaniem zapasów woiennych. — 15 b.m. Królowa pierwszy raz po połogu zwiedziła Kościół. Arcy-Biskup *Kanterbury* odczytał modlitwę. Xżę *Albert* i Xżna *Kent* znajdowali się przy tym obrzędzie. — Rodzicami chrzestnemi Następczyni tronu, maią być: Królowa Wdowa, Xżna *Kent*, Xżna *Glucester*, Xżę *Sasko-Koburgski*, Król *Belgicki* i Xżę *Sussex*. — Pisma ang: obwiniaią Pana *Thiers*, iako przyczynę długiego wzdragania się Wice-Króla względem przyięcia londyńskiego traktatu.

Belgja. — Król rozporządził aby pierworodny syn Króla Belgickiego miał tytuł Xcia *Brabanckiego*, a drugi Hrabiego *Flandrji*.

Francja. — W dniu 15tym piszą z *Paryża*, 7ma rano. We wszystkich częściach *Paryża* brzmi appel, mieszkańcy zaczynaią ruszać ku polom *Elizejskim*. Robotnicy pracowali przez całą noc przy blasku pochodni na drodze którą orszak pogrzebowy ma przechodzić. Przygotowania są skończone, a pola *Elizejskie* przedstawiaią widok czarowny. W *Neuilly* (Neili), mianowicie przy moście tłok iest taki, że nie można przechodzić. Wiele Sztabs-Officerów udaie się za rogatki i wraca galopem do *Paryża* po naocznem przekonaniu się o stanie rzeczy. 8ma. Gwardja narod: iest iuż zgromadzoną w swoich cyrkułach, kompanje po większej części są kompletne, w niektórych oddziałach gwardziści maią w lufach wieńce. Oddziały z okolicy zaczynaią defilować przez bulwary, są bardzo liczne i często słychać w nich okrzyki: »Niech żyie Król! Niech żyie Cesarz!" Żandarmerja, gwardja municyp: piesza i konna są iuż na polach *Elizejskich*. Pierwszy pułk dragonów udaie się za rogatki; przez plac *Zgody* maszeruią pułki piechoty ku polom *Elizejskim*; szkoła politechniczna z swoim sztabem ieneralnym masze-

rnie także ku temu miejscu, wszędzie ią witaią okrzykami: «Niech żyie Cesarz!", na co z wdzięcznością odpowiada. Na polach *Elizejskich* tłumy tworzą massę niepodobną do przebycia. 9ta. Natłok ludu przechodzi wszelki opis; w bocznych aleach drogi *Neili* nie można postąpić krokiem, wojsko odpycha Lud na domy; wszystkie domy aż do dachów są napełnione ludźmi, niektórzy i na drzewa powłazili. Okrzyki: «Niech żyie Cesarz!" grzmią ze wszystkich stron; Lud i Wojsko powtarzaią okrzyki. 10ta. Galerja przed pałacem izby Deputow: i wnętrze kościoła Inwalidów są natłoczone. Płacono za bilety na miejsca w wnętrzu domu Inwalidów po 100 do 150 fr. Pałac Królewski iest zamknięty, wstęp iest tylko dozwolony osobom zaopatrzonym biletami. Karety królewskie zaieżdżaią do pałacu. Wojska tworzące szpaler, z trudnością mogą wstrzymać tłumy. 11ta. Przed kwadransem przybył Arcy-Biskup paryzki z Kapitułą metropolitalną do domu Inwalidów, gdzie został powitany przez całe Duchowieństwo stolicy. Członkowie izby Deputo: a ich Prezes na czele przybywaią pieszo do domu Inwalidów. Na drodze miano ich powitać rozmaitemi odgłosami. Rozmaite deputacje władz i towarzystw uczonych przybywaią iedna po drugiej. Po godzinie 11tej huk armat zwiastował wyiazd Króla z iego pałacu (*Tuilleries*). Z rana odbyła się ieszcze narada ministerjalna, po której Monarcha wyiechał; orszak królewski składał się z 15tu poiazdów. W pierwszym siedzieli: Król, Królowa, Xżniczka *Adelajda* i Xżę *Orleański*. Mocny oddział gwardji tworzył eskortę. Mniemano, że Król poiedzie przez most *Zgody*, ale drogę zmieniono; orszak królewski poiechał przez plac *Karuzel* i ulice po lewym brzegu *Sekwany* do domu Inwalidów. Poiazdy pędziły galopem przez okolicę prawie bezludną, gdyż nikt nie pomyślał, aby tędy obrano drogę. Prefekt policji w mundurze galowym iechał konno obok drzwiczek królewskiego poiazdu. Tłok na polach *Elizejskich* powiększył się tak bardzo, że wojsko, gwarja narod:, artylerja i lud zostały pomięszane. O 9tej przybył karawan do *Courbevoie* (Kurbewua), w 10 minut później ustawiono na nim trumnę, ale musiano czekać na Officerów którym poruczono kierunek; dopiero o 11tej orszak mógł ruszyć. Xżę *Joinville* (Żuenwil), Jenerałowie *Bertrand* i *Gourgaud* (Gurgo), tudzież inni członkowie Kommissji zostali na pokładzie statku *Doroidy* aż do czasu wyładowania trumny. W chwili gdy zwłoki *Napoleona* nakoniec *dotknęły się ziemi francuzkiej*, zagrzmiały salwy armatnie, a Towarzysze zwłok cesarskich ze łzami wpadli sobie w obięcia. O 12tej czoło pogrzebowego orszaku przybyło do bramy tryumfalnej u rogatek. W czasie pochodu tylko mała liczba niespokojnych odzywała się z okrzykami nieckętnemi dla Ministrów, mianowicie dla Pana *Guizot* (Gizo). O 2giej karawan stanął u krat domu Inwalidów. Zdjęto natychmiast trumnę, 36 majtków zaniosło ią w pierwszy dziedziniec, gdzie ią przyiął Arcy-Biskup paryzki otoczony całem Duchowieństwem. Po odbyciu modłów i pokropieniu wodą święconą, 36ciu podofficerów zaniosło trumnę na wzniesienie urządzone przy wejściu do Kościoła. O w pół do 3ciej Duchowieństwo ubrane w axamit fioletowy iak na Nabożeństwo dla Męczenników, zdjęło trumnę z wzniesienia; w tej chwili zabrzmiał z wnętrzu Kościoła marsz uroczysty wyrażaiący żałość i tryumf; zagrzmiały armaty, gwardja narodo: prezentowała broń, Inwalidzi przypasali szable, a trumna na barkach majtków i żołnierzy została zaniesioną do Kościoła. Na czele szedł Xżę *Joinville* (Żuenwil) z dobytą szpadą. Była to chwila uroczysta i wzruszaiąca! Wszyscy obecni wstali z odkrytemi głowami. Wielu Inwalidów z tworzących szpaler, pomimo danego im przepisu, padło na kolana i prawie wszystkim sączyły się łzy po starych licach. Król otoczony Królewiczami, zbliżył się do trumny. »Najiaśniejszy Panie! rzekł Xżę *Joinville* (Żuenwil) schylaiąc szpadę do ziemi, przynoszę ci ciało Cesarza *Napoleona*." »Przyjmuię ie w imieniu Francji," odrzekł Król głosem mocnym. Monarcha widocznie wzruszony, zbliżył się do Xcia *Joinville* (Żuenwil) i serdecznie ścisnął mu rękę. Jenerał *Athalin* niósł na poduszce axamitnej szpa-

dę Cesarza. Marszałek *Soult* (Sult) wziął ią od Jenerała i oddał Królowi. »Jenerale *Bertrand!* zawołał Monarcha, polecam ci złożyć szpadę Cesarza na iego trumnę." Jenerał *Bertrand* dopełnił. »Jeneralę *Gourgaud* (Gurgo) złóż kapelusz Cesarza na iego trumnę." Jenerał *Gourgaud* (Gurgo) wystąpił i położył kapelusz obok szpady. Król zaiął potem miejsce po prawej stronie ołtarza. Postawiono trumnę na katafalku w środku kościoła, potem zaczęło się żałobne Nabożeństwo, które trwało 2 godziny. Po odśpiewaniu *de profundis* wykonano z rzadką doskonałością rekwjem *Mozarta*. O 5tej oddalił się Król przy odgłosie armat. Tłumy rozeszły się spokojnie i w milczeniu. *Paryż* odetchnął swobodniej iakby po przetrzymaniu strasznej burzy, która minęła bez zesłania piorunu. — 15go b. m. był w *Paryżu* mróz 10 stopni, co może niemało przyczyniało się do utrzymania spokojności w czasie uroczystości pochowania zwłok *Napoleona*. 16go b. m. głoszono że P. *Guizot* (Gizo) podał się do dymisji. — Z żalem donoszą, iż zdrowie Jenerała *Bertrand* ucierpiało w skutek podróży do wyspy *Śtej Heleny*. — 2 osoby miały zginąć w czasie uroczystości pochowania zwłok cesarskich; iedna z nich dostała się pod koła karawanu. — Około 50,000 gwardzistów narodowych znajdowało się 15go b. m. pod bronią. — Ciało dyplomatyczne nie było przy pochowaniu zwłok *Napoleona*. — Dom Inwalidów iest na 40 dni otwarty dla Publiczności celem oglądania wewnętrznego urządzenia przygotwanego na uroczystość z dnia 15go b. m. — Tegoż dnia o 11tej wieczorem udał się P. *Guizot* do Lorda *Granville*, iednocześnie Marszałek *Soult* odwiedził Hrabiego *Appony*. Brygada szeržantów miejskich przepędziła całą noc przed pałacem angielskiego Posła, patrole w tej części miasta były bardzo liczne. — Rząd otrzymał depeszę telegraficzną od Marszałka *Valée* (Wale) datowaną 8go b.m. »Prowincja *Algierska* iest spokojną. W prowincji *Oranu* Jenerał *Lamoriciere* (Lamorysjer) odbył powtórną bardzo pomyślną wycieczkę." — 15go b. m. w *Paryżu* aresztowano młodego człowieka, który z tłumem wichrzycieli usiłował wzniecić niespokojność. — Oddziałowi 400 majtków który towarzyszył zwłokom *Napoleona* z wyspy *Śtej Heleny*, pozwolono przez 14 dni zabawić w *Paryżu*, a w nagrodę dano każdemu całomiesięczny żołd woienny. — Kra przerwała żeglugę na *Sekwanie*. — Ponieważ Konsul francuzki w *Tangerze* w Marokońskiem został obrażony (zburzono iego mieszkanie), przeto miano polecić Admirałowi *Hugon* aby z 6 okrętami odpłynął do tego miejsca. — Ponieważ ieden z statków angiels: zawinął do *Malty* z *Alexandrji* z ważnemi depeszami dla Lorda *Palmerstona* a nie przywiózł żadnego listu przeto domyślaią się, że po zawarciu traktatu z *Mehmedem* musiało w *Alexandrji* zajść co nowego.

Hiszpanja. — Xżę *Witorji* miał mieć żywą rozmowę z Marszałkiem *Saldanha* względem traktatu o żegludze na rzece *Duero*. — P. *Olozaga* wyiechał 8go b. m. do *Paryża*. — Rejencja dała iuż odmówną odpowiedź Infantowi *Don Franciszkowi* roszczącemu sobie pretensje do opieki nad młodą Królową i iej siostrą. — Korpus hiszp: ma ruszyć ku granicy portugalskiej.

Turcja. — Poddanie się *Mehmeda Alego* traktatowi lipcowemu, zostało urzędownie ogłoszonem. W skutek tego poddania zniesiono blokadę, a okręty mocarstw sprzymierzonych przepędzą zimę w *Alexandrji*. Głoszono w tem mieście o wybuchach morowej zarazy w wojsku sprzymierz:, szczególniej w *Bejrucie*. Wszystkie wiadomości z *Syrji* przybywaią statkami angiels:, górale pewno pojmali gońców *Ibrahima*, o którego stanie nic nie wiadomo. Konsul fran: przed wyprawieniem statku parowego, miał posłuchanie u Wice-Króla, i statek wyprawił dopiero po zupełnem rozstrzygnieniu się sprawy *egipskiej*. 2 okręty angiel: zmusiwszy załogę egipską w *Jaffie* do złożenia broni wróciły do *Akry*. W *Jaffie* wylądowało 400 Turków, a 4000 sztuk broni rozdano góralom. Eskadra *Austrjac:* i 2 okręty angiel: zostaią pod *Bejrutem*; a inne 4 okręty angiel: odpłynęły z *Bejrutu* do *Marmorizzy*, 2 statki parowe stoią pod *Saidą*. Tureckie okręty woienne wróciły do *Stambułu*. *Ibrahim* stoi pod

Zahle; spodziewaią się schwytać tego wodza, ieśli zechce sprzeciwiać się rozkazom swego ojca; w takim razie wyślą przeciw *Ibrahimowi* korpus Turków i górali. Ieden z korpusów egips: wracaiąc do Egiptu dopuścił się zdrożności niesłychanych, ale też wiele ucierpiał od powstańców syryjskich. — Ogłoszono 6 pism przesłanych *Boghosowi* Beiowi i Komandorowi *Napier* (Napje), względem rozstrzygnienia sprawy wschodniej, w skutek tych pism stanął układ treści następuiącej: »Konwencja między Komodorem *Napier* Dowódzcą marynarki angiel: pod *Alexandrją* z iednej strony, a *Boghorem Jussufem* Beiem Ministrem spraw zagranicz: Iego wysokości Wice-Króla *Egiptu*, szczegółowo do niej upoważnionego z 2ej strony, ułożona i podpisana w *Alexandrji* 27go listopa:. Art: 1szy. Ponieważ Komodor *Napier* zawiadomił Wice-Króla *Mehmeda Alego*, że Mocarstwa sprzymierzone z Wysoką Portą, poleciły przywrócenie mu dziedzicznego zarządu Egiptu, ponieważ Iego wysokość w tem zawiadomieniu ujrzał pomyślną sposobność do położenia kresu nieszczęściom wojny, przeto obowiązuie się dać rozkaz swoiemu synowi *Ibrahimowi* Baszy, aby przystąpił bezpośrednio do opuszczenia *Syrji.* Iego Wys: obowiązuie się zwrócić flottę *ottomańską*, gdy otrzyma urzędowe oznajmienie, że Porta przystaie na przyznanie mu zarządu Egiptu, który to warunek uchwalony przez Mocarstwa zostaie. Artykuł 2gi. Komodor *Napier* przysposobi dla rządu egipskiego statek parowy, który zawiezie do *Syrji* wyznaczonego przez Iego Wysokość Officera, maiącego dla Wodza armji egipskiej rozkaz do opuszczenia *Syrji.* Dowódzca siły angiels: P. Robert *Stopford* wyznaczy z swoiej strony Officera maiącego czuwać nad wykonaniem tego rozporządzenia. Art. 3ci. Ze względu na wyż wymienione warunki, obowiązuie się Komodor z strony siły ang: zawiesić kroki nieprzyiacielskie przeciw *Alexandrji* lub iakiej innej części ziemi egipskiej. Iednocześnie dozwoli żeglugę statkom przeznaczonym do przewiezienia ranionych, chorych i innych części wojska egips:, których powrót do Egiptu życzy sobie Rząd egipski. Art. 4ty. Rozumie się, że armja egips: z swoią artylerją, bronią, końmi, bagażami, amunicją i wszystkiem w ogóle stanowiącem materjał armji, może cofnąć się z *Syrji.* Podwójnie wypracowano. (podp:) *Napier* Komodor. *Boghos Jussuf.*" — *Sami* Bej i Sztabs-Officer ang:, odpłynęli 28go z. m. do *Syrji* z rozkazem do *Ibrahima*, aby wrócił do *Egiptu.* Z drugiej strony uzbraiaią znowu flottę turecką, która odpłynie do *Stambułu* gdy wymienione będą ratyfikacje wymienionego traktatu. *Napier* zostaie z częścią swoiej flotty w *Alexandrji* do czasu zupełnego utrwalenia pokoiu. Wice-Król i *Napjer*, są iuż najlepszemi przyiaciołmi. 29go z. m. miały odbyć się w obec Komodora manewry załogi i gwardji narodowej w *Alexandrji.* — *Boghos* Bej w iednem z swoich pism do Komodora dowodzi, że wojna nie została wcale wywołaną przez Wice-Króla, który od razu przystał na traktat lipcowy i na wydanie flotty, i że tylko podał do Sułtana prośbę o zostawienie mu dożywotniego zarządu Syrji, na co mu nie dano odpowiedzi, ale zaraz przystąpiono do kroków nieprzyiacielskich. — Korrespondent angi: donosi z *Stambułu*, że Porta po 10dniowej obradzie uchwaliła *obstawać za dymisją Mehmeda.* — 21go z. m. iako w pierwszy dzień święta *Bejramu* odbył Sułtan uroczysty pochód do Meczetu *Adomeda;* 29go znajdował się na rewji wojskowej. — Małżonka Margrabiego *Londondery* i Rotmistrz Austrjacki Hrabia *Szecheny* służący iako ochotnik w armji syryjskiej, mieli posłuchanie u Sułtana. — Do *Bejrutu* wysłano znowu 550 żołnierzy tureckich. — Gwałtowny orkan zrządził 1go b. m. wiele szkód w okolicy *Stambułu.* — *Ibrahim* Basza zaślubił Beduinkę *Rane* dla zapewnienia sobie pomocy iej ojca Szeika znacznego pokolenia Beduinów. — Ienerał *Jochmus* przysposobił się do atakowania *Ibrahima;* mały oddział Austrjaków i Anglików będzie należeć do tego ataku. — Dawny Kapudan Basza *Achmed Fewsi* Basza znikł z *Alexandrji;* iedni mówią że umknął w głąb kraiu, drudzy, że został pojmanym przez Anglików.

Rozmaitości. — *Spacerowanie* nie iest rzeczą

smaku, ale dla starych potrzebą, dla próżnych wystawą, a dla próżniaków środkiem zabiiania czasu. *Polowanie* może być zabawą człowieka zasłużonego, a czasem zamienia się w namiętność. W iednym z dzienników niemieckich teraz znajduie się pochwała myśliwstwa, lecz odradza aby być zapalonym myśliwym, gdyż taki staie się rubasznym, zaniedbuie miłych osób, nadewszystko łubi sfory psów, które iednak biie. Zwykł chełpić się, a co tylko nie iest psem, zwierzyną, strzelbą i t. p., tyle znaczy u niego co zero. — 17go b. m. w nocy okradziono w *Frankforcie n. M.* Jubilera, przeszło na 100,000 zł.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Małachowski Lud: Hrá: z Białaczewa; Swieprawski Wład: Dzie: z Pągowca; Sierputowski Stefan Dzie: z Gub: Grodzieńskiej; Polczycki Tytus Urzęd: z Płocka.

DONIESIENIA.

Z powodu rychłego odjazdu, są do sprzedania 2 KONIE powozowe młode, małe, KOBYŁKA gniada zrebna i siwy OGIEREK, 3ci KOŃ rosły, kary, nie młody, doskonale pod wierzch uieżdżony, KARETA angielska podwójna i poczwórna iak się podoba, na sprężynach, zdatna do podróży, ma 15 pakunków, wszystkie zdejmuią się, odbyła podróż kilka tysięcy werst nie potrzebuiąc naprawy, BRYCZKA Nejdyczanka, na resorach, z wierzchem iak furgon, który zdejmować można; wiadomość na Podwalu w Hotelu Sławiańskim u Stróża zapytać się można.

Potrzebne iest MIESZKANIE z MEBLAMI, lub bez, przy iednej z pryncypalnych ulic, składaiące się z 8miu lub 10ciu Pokoi, z Kuchnią angielską, Piwnicą, Stajnią na 6 koni i Wozownią; ktoby miał takowe do naięcia od Nowego roku, może się zgłosić do Rządcy domu przy ulicy Senatorskiej pod Nr 468 i 9.

LOKAL z 6ciu Pokoi na 1m piątrze, z Balkonem, Kuchnią i Piwnicą, Stajnią, mogący się podzielić, iest pod Nr 701 na ulicy Leszno, do naięcia od 1go Stycznia r. 1841. Wiadomość dalsza w temże miejscu.



Do Ogrodu znacznego, potrzebnym iest OGRODNIK w wszelkich gałęziach swej sztuki zupełnie uzdatniony, w zaletne świadectwa opatrzony; wiadomość w Biurze Informacyjnem na Krak: Przed: Nr 415.

Za Rogatkami Marymontskiemi w pierwszym wiatraku, są do wyięcia różne POMIESZKANIA z Meblami, Wozowniami, Stajniami, różnemi Składami tak na zboże iako też na drzewo, niemniej 2 Ogrody. Wiadomość na miejscu lub w handlu W. Kossowskiego Kupca przy ulicy Długiej Nr 547 Lit: A. NB. Obywatele z Prowincji przy dobrej sannie i zamarznięciu Wisły, mogą każdego czasu, zboże, siano i drzewo składać, a to za cenę umiarkowaną. *J. Gołembiewski.*



Do głównego składu Kawjoru przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 477 w domu Boka, nadszedł 11ty transport KAWJORU świeżego Astrachańskiego, zupełnie małosolonego, po zniżonej cenie, oraz WINOGRON Astrachańskich. A. Kucharkin.

Wiadomo czynię, iż NIERUCHOMOŚĆ w mieście Nowym Dworze w Powiecie Warszawskim, Nr 171 oznaczona, składaiąca się z domu masyw murowanego w Rynku Kościelny zwanym położona, z Placem i Ogrodem, z mocy Urzędowej Umowy między stronami i stosownie do ich żądania, przez publiczną licytacją w dniu 17/29 Grudnia 1840 r. sprzedaną zostanie.

Felix Krupiński K. T. C. G. M.

Lorenz Wolf, Tyrol, Operator odcisków, mieszkaiący w Warszawie w Hotelu Lipskim, po złożonych probach przed Główną Radą Lekarską Król: Pols: z mocy upoważnienia JW. Głównego Inspektora zdrowia z d. 10/22 Lipca 1840 r. za Nrem 1926, i objawienia W. Inspektora służby zdrowia z d. 13/25 Lipca r. b. za Nrem 997, w powrocie swoim do Warszawy, poleca się Prześw: Publiczności operowaniem ODCISKÓW, które nowym swym sposobem bez zrządzenia najmniejszego bolu i szkody, dokładnie wyrzyna i gubi. Przytem ma u siebie na sprzedaż MAŚĆ gubiącą odciski, gdzie operacja nie może nastąpić; PROSZEK niszczący Pluskwy; POLITURĘ na łatwe i tanie odświeżenie sobie mebli w domu; WODĘ od wszelkich plam na materjach iedwabnych, merynosach i suknie; PROSZEK od rdzy i atramentu; MASSĘ do ostrzenia brzytew; WODĘ KOLOŃSKĄ, MYDŁA pachnące i POMADY na włosy, wszystko to w sposobie dokładnym, niezawodnym i za cenę nader umiarkowaną.

Dziś rano zimna stopni 11. Wczoraj w południe 4.

TEATR WIELKI. Dziś 4 raz *Małżeństwo taiemne.* 122 raz *Wesele w Ojcowie.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś 3 raz *Córka Adwokata.* 79 raz *Kto wie.*— Jutro 2 raz *Krewni.* 45 raz *Miłostki Ułańskie.*

Codzień w Rajtszuli Prymasowskiej WIELORYB.

Dziś w Hotelu Lipskim, familja *Rudlerów* grać i śpiewać będzie. Przytem można dostać różnych Trunków i Potraw przy rychłej usłudze.

Dziś w Salonie Oma Orkiestra Wrocławska.

Dziś w Gmachu Teatralnym od ulicy Wierzbowej w Kawiarni, Panny *Noires* grać i śpiewać będą od godz: 4tej.

Dziś w Kawiarni w domu W. Grabowskiego przy ulicy Miodowej Nr 495, Panny *Krejtel* grać i śpiewać będą od 6.